

# Kalkomania – Urszula i Budka Suflera

Kalkomania opalenizna wolno błednie  
Listy pełne są chmur  
Kalkomania kolejna kartka spada sennie  
Z kalendarza bez słów

Weź stąd mnie choć jedno życie mam  
Dam ci je za bilet stąd do gwiazd

Kalkomania pomiędzy dniami kamieniami  
Diament nie rodzi się  
Chłopcy z Marsa znów odwołali lądowanie  
Kosmos nie porwie mnie

Lustro zbić może coś stanie się  
Nic lub nic nie chce mi już się chcieć

Za moim oknem podwórko moknie hula rdza  
Pod wodą cała kredowobiała w klasy gra

Kalkomania za domem połamana lalka  
Płacze dobrze jej tak  
Kalkomania złamane skrzydło wlecze drogą  
Bliżej nieznany ptak

Lustro zbić może coś zmieni się  
Nic lub nic nie chce mi już się chcieć

Kalkomania w piwnicy rzeźbią dzieci śmieci  
Ten sam numer od lat  
Kalkomania dziękuję ciągle jakoś leci  
W Ułan Bator bez zmian

Weź stąd mnie choć jedno życie mam  
Dam ci je za bilet stąd do gwiazd

Za moim oknem podwórko moknie hula rdza

Pod wodą cała kredowobiała w klasy gra

Kalkomania

Narkomania

Kalkomania

Narkomania

Kalkomania



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych